

Dr. M. ISAJEW.

# O policji wzorowej i o policji rosyjskiej.

Szkic porównawczy - krytyczny. — Tłumaczenie.

(Dokończenie).

Zadanie to podjęli znawcy służby policyjnej tej miary, jak F. F. Trepow, który działalność swą rozpoczął od oczyszczenia tej przysłówowej tajni Augiasza, jaką była policja. Do wypełnienia jednak tak wielkiej pracy trzeba było zaprawę Herkulesowej mocy. Pomimo istotnie nadzwyczajnej energii, jaką wykazano przy urzeczywistnianiu tego zamiaru, tylko w nieznacznym stopniu udało się organizację policji unieść do tej wyżyny, jakie im wskazywali reformatorzy. W tem zawiniło wielce same społeczeństwo. Uprowadzenie do policji trwało jeszcze w niem tak silnie i głęboko, że pomimo zmian istotnych, jakie nastąpiły w warunkach służby policyjnej, poświęcić się jej nie chciał nikt z pośród warstw inteligentnych, dbający o swą opinię.

Jednakże w przekształconych kadrach policji nie brak już było jednostek uczciwych, odpowiedzialnych i oddanych całkowicie swemu posterunkowi, na którym z całą odpornością zwalczali pokusy, jakie rozciągali przed nimi kupcy i przemysłowcy i właściciele domów. Zasympujący ich tradycyjnymi powinowactwami okolicznościowymi, z odpowiednimi brzęcącymi lub szeleszczącymi dokumentami ich życzliwości i wdzięczności. Łapówek w pospolitem ich znaczeniu wprawdzie już nie przyjmowano, jednak sumienie zawierało łatwo kompromisy z wszelkimi dowodami uczynności interesantów, wyrażanych w innych, lecz jednak kupnych postaciach.

Wielce szkodliwa też uzdrowotnieniu stosunków i poglądów literatura, która, będąc — według określenia znakomitego publicysty Biełińskiego — wyrazicielką zbiorowej duszy narodu, działalność policji albo pokrywała zabójczym milczeniem, albo też wyjaskrawiała typy wybitnie ujemne. A jednak wśród tej policji nie brak było jednostek, które upodobały się popularnemu bohaterowi powieści Wiktora Hugo „Nędzarze” — inspektorowi policji Jawer’owi który — jak wiadomo — uratowany od śmierci przez katorżnika Jana Vulgaca — darował mu swobodę, a potem samobójstwem usiłował zdjąć hańbę, jaką okryła przez ten czyn jego obowiązki służbowe. Ludziom tego pokroju ciężko było przebywać w policji, bowiem, narażając się na niechęć i szykany towarzyszków

pracy, nie pozbywali się tego piętna pogardy, jakie wycisnęła na nich opinia publiczna.

Na schyłku ubiegłego stulecia sprawa reform w policji uczyniła znaczny krok naprzód. Wysokie uposażenie, jakie jej wyznaczono, złamało wiele uprzedzeń, pozwoliło też władzom z pośród licznych i chętnych kandydatów werbować tylko jednostki o nienagannej przeszłości; powstał też cały szereg szkół specjalnych, policyjnych. Gromadziło się coraz więcej jednostek ideowych, których postępowanie, nie tylko towarzyskie, lecz i w zakresie służbowym znamionowało zasadniczy zwrot w pojęciach obowiązków policji. Usposabiało to ludność pojednawczo i dawne niechęć i podejrzliwość stopniowo pogrążały się w zapomnieniu. Policja stała się istotnie groźną i nienawistną tylko wśród przestępców, z którymi dawniej obcowała „za pan brat”.

Autorytet służbowy policji został przez władzę znacznie podniesiony. Wtrącanie się, tak powszechne dawniej, do czynności policji wszelakiego rodzaju czynników zostało wykluczone i policja podlegała tylko władzy bezpośredniej.

Zmieniał się też stopniowo i ogólny stosunek społeczeństwa do policji. Uprawiane, dawniej jako zasada, ukrywanie osób, poszukiwanych czy tropionych przez policję przekształcało się na coraz głębiej rozumianą konieczność współdziałania władz bezpieczeństwa publicznego. Zacieśniał się też stosunek w obcowaniu towarzyskim, przestało już to być bowiem czemś poniżającym i kompromitującym. Policja rosyjska wreszcie zdołała wzbudzić do siebie i swych czynności większe zaufanie.

Oczywiście działo się to tylko w głębi Rosji, gdzie pierwiastek walki narodowościowej i interwencji politycznej był obcy służbie policji zewnętrznej, działalność której ograniczała się wyłącznie do zapewnienia obywatelom bezpiecznych, zdrowych i humanitarnych warunków życia. Stosunki w krajach zagarniętych, między innymi w Królestwie Polskiem, były dalej zabagniane niezdrową atmosferą represji specjalnych względem obywateli i wyzyskiwaniem przez elementy, wyeliminowane z Rosji ich nieodpowiedzialności i samowoli na kreślących państwa.

Lecz i w Rosji dalsze reformy i udoskonalanie organizacji policyjnej zahamowała wojna, a następnie całkowicie zniwelowała je rewolucja, ze swym destrukcyjnym epilogiem w formie bolszewizmu.

Jakiekolwiek pojęcie ładu i bezpieczeństwa oraz ochrony obywateli stało się nietylko zgola obcem nowym „władcom” Rosji, lecz upatrując w policji zadatek powrotu do pewnych normalnych form państwowości kraju, z dziką, zwierzęcą zacieklnością poczęli niszczyć i druzgotać wszystko, co było owocem długiej i uciążliwej pracy nad udoskonaleniem organu porządku i bezpieczeństwa. Pod pierwszemi, morderczemi ciosami bolszewików padli funkcjonariusze policji, w szeregach których nie brak było prawdziwych obywateli kraju, gorących patriotów, a nawet twórców i budowniczych nowej, liberalnej, dalekiej od poprzednich swych, jeno zaborczych i niszczących instytutów Rosji.

Bolszewicy, uważający się za wyrazicieli i reformatorów najidealniejszych form państwowych zapoznali najelementarniejsze pojęcie konstrukcji państwa i zagwarantowania swobody obywateli przez racjonalne organa bezpieczeństwa. Zapoznali bolszewicy to, co już aksjomatem było dla narodów najdalszej przeszłości, a więc Egipcjan, Fenicjanów i Rzymian, gdzie miarą kultury i postępu państwa oraz społeczeństwa była doskonałość organizacji straży bezpieczeństwa. Ten sprawdzian ostał się poprzez wieki, poprzez wielkie modulacje form państwowych i dobitny wyraz swój znajduje w ustawicznych zabiegach, zarówno republikańskich rządów Francji, Ameryki, jak do niedawna jeszcze monarchiczno-konstytucyjnych Anglii, Niemiec, Austrii i t. d. oraz w nowotworzących się ustrojach państwowych Polski, Czech i Węgier — o najdoskonalszą organizację policji, która jest rękoiem ukladania się w sposób ewolucyjny potrzeb i wymogów, zarówno państw, jak obywateli.

Zapoznanie tego czynnika, jedynie prawdziwie regulującego nabrzmiałe potrzeby kształtujących się społeczeństw, przez bolszewizm rosyjski, spowodowało wielkie, potężne państwo nad brzeg przepaści, obywateli zaś jego do niewoli i najpotworniejszego ucisku.

H. CEDERBAUM.

3)

## Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Stowarzyszeń o kierunku nawiąskroś narodowym do czasów ostatnich było stosunkowo niewiele. Najbardziej znany z nich był „Związek narodowo-polski we Francji” i związany z nim „Związek polski w Szwajcarii”. Związki te zajmowały się głównie zbieraniem skarbu narodowego. Związek w Szwajcarii utworzył się w roku 1882 ze stowarzyszeń wzajemnej pomocy w Zurychu, Genewie i Szafluzie i jak widać z ustawy wydanej w r. 1887 miał głównie na celu „odzyskanie utraconych praw narodowych, do czego jednym z głównych środków jest urządzenie skarbu narodowego”, tworzonego ze składek wynoszących co najmniej trzy franki rocznie; skarb ten zgodnie z art. 12 ustawy przeznacza się tylko na cele polityczne i to za zgodą trzech czwartych członków związku, lub na żądanie „przedstawicielstwa narodowego”.

Innym nieco kierunkiem odznacza się „Liga Narodowa”, której programem jest odbudowanie Polski w granicach 1772 roku przy pomocy i pod opieką Austrii. Z pośród innych stowarzyszeń wyróżnić należy związki socjalno-rewolucyjne z odcieniem demokratycznym jak np. „Liga Polska” utworzona jako przeciwwaga „Lidze Narodowej”, a przede wszystkim szybko rozwijające się towarzystwa uczące się młodzieży, znane pod nazwą „Zjednoczone Towarzystwa młodzieży polskiej”.

Zjednoczenie to zapoczątkował w końcu 1887 roku w Szwajcarii znany działacz rewolucyjny Zygmunt Balicki, a do składu zjednoczenia weszła część członków istniejących poprzed-

nio stowarzyszeń młodzieży polskiej, mających głównie na celu okazywanie pomocy materialnej biednym studentom.

Na początku tegoż 1887 roku pod wpływem Balickiego i Miłkowskiego utworzyło się w Zurychu stowarzyszenie tajne pod nazwą „Związek młodzieży polskiej” mające za zadanie przeciwdziałanie partii socjal-rewolucyjnej „Proletariat”, która miała wówczas duże powodzenie w centrach fabrycznych Królestwa, a z programu swego wyłączała narodowo-polskie dążenia. Cel zaś związku, zgodnie z ustawą, określony był w sposób następujący: „Związek młodzieży polskiej stoi na gruncie narodowym i wyznaje zasady demokratyczno-narodowe. Nie uznaje obecnego panowania kapitalizmu. Głównym czynnikiem życia narodowego jest dla niego lud. Cel związku młodzieży polskiej polega na wyrobieniu typu obywatela polskiego, który na każdym kroku starać się będzie o wprowadzenie zasad tych w życie, przejęty będzie poczuciem godności narodowej, będzie jej bronił, zwalczał rusyfikację i germanizację, dbał o czystość języka i oświecał lud, wyjaśniając mu znaczenie jego w narodzie. Związek nie uznaje żadnego przymusu, a każdemu członkowi swemu pozostawia wybór programu społecznego. Środkami do urzeczywistnienia są: organizacja związku, samokształcenie, składki członkowskie i wydawanie gazety przez młodzież. W ten sposób cel związku stanowi przygotowanie działaczy politycznych dla nastąpić mającej rewolucji socjalnej na polskim narodowym i demokratycznym gruncie.

Prawie równocześnie utworzył Balicki także sam związek w Genewie pod nazwą „Polonia”, a w grudniu 1887 roku nastąpiło połączenie tych dwóch związków w jedno, jako „Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej”.

Wówczas też opracowano ustawę zjednoczenia i uchwalono: 1) wydać broszurę popularną, która wyjaśni ludowi znaczenie powsta-

nia 1863 r. i 2) urządzić po latach dziesięciu, a mianowicie w styczniu 1898 r., zjazd członków „Zjednoczenia” w Warszawie.

Wewnętrzna organizacja wchodzących w skład Zjednoczenia związków przedstawia się jak niżej.

Do związku tego przyjmować można jedynie osoby, kształcące się w wyższych zakładach naukowych (członkami mogą być też i kobiety, ale przy ich wyborze stosować należy ostrożność szczególniejszą); wszyscy uczestnicy tytułują się kolegami; jeden z kolegów zostaje starszym; podlegają mu wszyscy inni i przez niego związek komunikuje się z wyższą instancją, z tak zwanymi „towarzyszami”. Ci ostatni posiadają statut własny, tajemny, dodac trzeba, że zwyczajni „koledzy” nie będący „towarzyszami” nie wiedzą nawet o istnieniu tej instancji — i stanowią „radę”, której uchwały obowiązują wszystkich. „Na czele towarzyszy stoi „starszy towarzysz”, będący pośrednikiem pomiędzy radą a wyższą jeszcze instancją — centralizacją, mającą, wraz ze zjazdami delegatów poszczególnych związków, władzę prawodawczą. Prócz tego towarzysze wybierają z pośród siebie „Zarząd” składający się z trzech osób, z których jedna jest jawna, a dwie inne nikomu nieznane. Zarząd obierany bywa drogą głosowania tajnego i wykonuje wszystkie uchwały rady. Niezależnie od tego w roku 1891 utworzone zostało „Biuro informacyjne”, za którego pośrednictwem starsi towarzysze poszczególnych grup powinni byli komunikować się z centralizacją, wzamian dawnych stosunków bezpośrednich.

Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej od pierwszych chwil stnienia swego wykazało energję nadzwyczajną i działalność sprężystą.

(D. c. n.).